

Zula Pogorzelska, Ja nie mam co na siebie w

Ja nie mam co na siebie włożyć
Antolka ma szesnaście latek, ale robi damę,
Zamęcza co dzień mamę, że ma na sukni plamć
Gdy raz na tańcujący wieczå miała iść
To do kuzyna Bolka måwiła påacząc tak :

Ja nie mam co na siebie włożyć,
Choć mama mnie kokietką zwie.

No språbuj tę szafę otworzyć.

To brudne, a tamto się rwie !

Ja nie mam co na siebie włożyć.

Popatrz, to po ciotce suknie dwie.

Ma Zosia przy pantoflach szpic

Ja nie mam nic, ja nie mam nic !

Antolka ma dwadzieścia lat i męża bogatego,

Przy boku Stacha swego rozkosznie dni jej biegną.

Ma pełne szafy sukien, futer i koszulek nawał.

Lecz kiedy jest karnawał, na męża wpada zła :

Ja nie mam co na siebie włożyć.

To skandal, niesłychny krach.

No språbuj mą szafę otworzyć.

Sto sukien, a każda jak łach !

Ja nie mam co na siebie włożyć

I wyglądam jak na wråble strach !

Kto winien, że wylewam łzy ?

Ach tylko Ty ! Ach tylko Ty !